

# KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 61.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 1.  
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk., w tekście 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 20 mk., a wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk., Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Kino „APOLLO”

DZIŚ!

Głośny obraz amerykańskiej wytwórni „PATHE” w Nowym Jorku

DZIŚ!

## IGRASZKI Z OGNIEŃ

Sensacyjno-awanturyczny dramat w 6-ciu aktach ilustrujący dalsze przygody ekscentrycznej amerykanki znanej jako Królowa dolarów z ulubienicą całego świata PEARL WHITE w roli głównej.

Kino „MODERN”

Dziś!

Monumentalne dzieło sztuki kinematograficznej wytwórni „Bavaria film”

Dziś!

## Z dziejów ochrony i katorgi

grozą przejmujący dramat w 6-ciu aktach, osnuty na fcie prawdziwych wypadków w Rosji i odsłaniający tajemnice ochrony Petersburskiej w czasie panowania cara Mikołaja II

w roli tytułowej znakomity FRANC GOOR.

Męka niewinnych ofiar w Syberji wywiera straszne wrażenie na widzu i wzrusza do łez.

Seanse: 5.50, 7, 8.50, 10 wiecz. Rzecz dzieje się częściowo w Petersburgu i Syberji. Seanse: 5.50, 7, 8.50, 10 wiecz.

## Groźne znaki.

Demonstracja nauczycielstwa polskiego w sprawie powszechnego nauczania była objawem dodatnim, jeżeli nie koniecznym. Aczkolwiek państwo nasze znajduje się w bardzo ciężkim położeniu finansowym, trudno zgodzić się na to, aby nadal grały się w analfabetyzmie i ciemności. Prędziesiąt procent ludności nie umie czytać i pisać. Jest to stan niegodny państwa i narodu, a stan ten w życiu społecznym wywołuje chociażby pośrednio tylko ciężkie przejścia i kryzysy. Przy oszczędności i usunięciu nadmiaru urzędów można by otworzyć co rok przynajmniej 10 procent szkół potrzebnych i u przystępnie ciemnym masom światła nauki. Rząd musi o tem pomyśleć, albo przekazać samorządom gminnym troskę o utrzymanie szkół i nauczycieli, zachowując sobie ogół nadzór i dyrektywę.

Z tego punktu widzenia więc rodzice i nauczyciele mieli słuszną upomienić się u rządu o prawa ludności, a zażądać nie potrzeby ogólnego nauczania jest już pierwszym krokiem do tak potrzebnej nam oświaty. Można by tylko mieć wątpliwość co do formy, jaką da wyrażenia tego słusznego żądania użyto. Zjemy jednakże obecnie w czasie w którym w więcej lub mniej ważnych sprawach wychodzi się na ulicę i zatrzymuje przed budynkami urzędowymi. Tu wygłaszane bywają mowy i tu formułuje się rezolucje, które przedstawiciele ogółu zanoszą do wnętrza.

Tak dalece zatem byłoby wszystko w porządku. Ale manifestacja niedzielna w Warszawie miała jeszcze inne objawy, w wysokim stopniu niepokojące. Znaczenie ich jest bardzo po-

ważne. Oto w pochodzie brali oficjalny udział komunistki z noszami swymi Łańcuckim i Dabala na czele. Występując jako organizacja wroga państwu i Polsce nieśli otwarcie swe wyznania w postaci chorągwi i napisów.

Stróża bezpieczeństwa publicznego i całości państwa patrzeni na to spokojnie, przysłuchiwali się mowom podburzającym, wywołującym do zburzenia porządku i anarchy. Bezbrzeżna i zgubna tolerancja władz posunęła się nawet tak daleko, że grupa komunistów mogła bez przeszkody odłączyć się od pochodu, stanąć przed siedzibą posła sowieckiego p. Karachana i wznieść ostentacyjnie okrzyki na cześć Bronsteina i Lenina. Patrzący na to spokojnie władze i co gorsza, nie zareagowało społeczeństwo.

I stało się w stolicy państwa polskiego, że kupieni za żydowskie i niemieckie pieniądze komunistki polscy szwadrony swe i wezwania do obalenia rządu i porządku społecznego mogli zanieść spokojnie przed Sejm, aby tam domagać się zaprowadzenia w Polsce szkół bolszewickich. Jest to skandal nad skandalem, jest to policzek wymierzony umazaną w kaluży łapą zbrodniarzą z urąganiem i pogardą temu, co jest najświętsze i najżywcześniejsze w narodzie, naszej wolności i miłości Ojczyzny!

Jakże nam daleko jeszcze do tego, co gdzieś indziej zwie się poczuciem obywatelstwa i honoru!

W Stanach Zjednoczonych rząd musi powstrzymać i mitygować samoobronę społeczeństwa przed bolszewikami, a u nas zamachy na całość państwa uważane są za wyraz „Ideowości”, której nie godzi się naruszać, chociażby w naszych oczach kopała grób bytowi Polski.

Mamy obecnie w Warszawie już cztery misje bolszewickie, a niebawem ma przybyć piąta. Wszyscy wiedzą o tem, że je dywanem tej zdanem jest, przygotować zburzenie państwowości polskiej. Stosunek ich z Berlinem jest niemal jawny. W Moskwie chodzi o stworzenie nowego pomostu na zachód, w Berlinie o zerwanie traktatu wersalskiego. Obie strony zapowiadają nam zgubę. Bolszewicy operują podstępnie i spokojnie złotem. Niemcy — idrygają fałszem i także złotem. Równocześnie dokonywa się najazd na państwo, ze wszystkich stron ciągną do nas rzesze żydów i najemników bolszewickich. Misje warszawskie torują im drogę, dostarczają papierów i pieniędzy, organizują i używają jako agitatorów. Taka oto jest, zdawałoby się, polskość, jak Wielkopolska, jest w jednej trzeciej już podminowana.

Oczywiście pomagają tutaj podwójnie Niemcy, którym chodzi o najszybsze odebranie swych byłych rabunków. Kongresówkę zagarną znów dawni władcy pod nieco zmienioną postacią, nie zapominając o wschodniej Małopolsce, a na resztę nie zabraknie również amantów.

Plan bolszewicko-niemiecki jest tak jasny, tylu poparty naczynymi dowodami, że rozumie go każdy laik. Już na to spokojnie patrzy rząd, nie uchwała samoobrony państwa przed zdradcaimi i złoczyńcami, a społeczeństwo, petytując się codziennie o bolszewików, przechodzi obojętnie. W Polsce bezkarnie grasują komunistki, granice kraju gościnnie otwarte dla nadciągających ich rezerw, misje sowieckie w Warszawie sieją jad anarchy, a my wolamy: Polonia, morituri te salutant!

Wacław Sas.

## O granicę polsko-rosyjską.

Wiadomości o regulowaniu naszej granicy wschodniej są dość szczupłe. Prace Komisji Granicznej postępują powoli ze względu na zasadnicze różnice poglądów delegacji polskiej i rosyjsko-białorusko-ukraińskiej.

Traktat ryski wykreślił tylko ogólny zarys granicy, podając miejscowości, które mają należeć z jednej strony do Polski, z drugiej do trzech republik sowieckich. Mapy, jakimi posługiwano się w Rydze, były nie dość dokładne, stąd też pochodziło mnóstwo kwestyj spornych.

Delegacja polska, jako organ nie tylko rządu, ale i przedstawicielka demokratycznego państwa, broni interesów i liczy się z wolą miejscowej ludności. Rosyjska zaś delegacja interesów tych nie uwzględniła, stojąc na stanowisku dosłownego brzmienia traktatu.

Dalsze trudności wpływają z różnicą ustroju społecznego Polski i sowieckich republik. Oto grunta wsi podzielonych linią graniczną, po stronie rosyjskiej przestają być własnością prywatną właścicieli mieszkających często po stronie polskiej; właściciele zaś rosyjscy, których grunt dostaje się Polsce, nie tracą prawa własności. Stąd też podział gruntów nadgranicznych inaczej traktuje polska komisja, a inaczej rosyjska.

— razem 225 klm., a więc prawie czwartą część granicy.

Przerwa zimowa, w czasie której niemożliwe będzie przeprowadzenie prac pomiarowych, rozpocznie się prawdopodobnie w listopadzie, wobec czego ukończenie prac Delegacji Granicznej przemieści się jeszcze na rok przyszły.

Prace graniczną podzielić można na trzy okresy.

W pierwszym okresie chodzi o dokładne zbadanie samego terenu pracy, o zgromadzenie jak największego zasobu materiału faktycznego — planów, statystyki, podań od ludności w sprawie przyłączenia do danego państwa itd. Drugi okres jest najtrudniejszy. Chodzi w nim o uzgodnienie opinii obu części poszczególnych podkomisji, względnie Komisji Głównej, co do takiego czy innego przeprowadzenia linii granicznej w naturze. Tu najczęściej podkomisje, po długich, tygodniami trwających dyskusjach, nie mogą przyjąć do zgody i przekazują sprawę Komisji Głównej; ta zjeżdża na dany odcinek i ostatecznie dochodzi do porozumienia. Po uzgodnieniu opinii w sprawie biegu granicy następuje okres trzeci, wypełniony pracą czysto techniczną oddziałów pomiarowych: wbijaniem słupów i pomiarami. Obecnie okres pierwszy prawie wszędzie już dobiega końca. Prace przechodzą w okres drugi, to też Komisja Główna znajduje się w stałych rozjazdach.

Jeśli się zatem zważy ten zmutny i powolny proceder pracy, konieczność wyjazdów które ze względu na stosunki komunikacyjne po stronie rosyjskiej nie mało zajmują czasu, a przedewszystkiem widoczną dążność przewlekania prac ze strony delegacji sowieckich, to można usprawiedliwić powolność, z jaką prace graniczne

postępują. W tych warunkach nie można żądać przyspieszenia tempa regulowania granicy. Można jednak żywić nadzieję, że po okresie zimowym, który pozwoli na zgromadzenie potrzebnych materiałów, kontynuowanie prac pójdzie daleko szybciej.

## Polskie oblicze Cieszyna.

Cieszyn, 11 października.

Wprawdzie niema dotychczas jeszcze urzędowych zestawień spisowych, ale już obecnie podane liczby stwierdzają — co podobiliśmy już telegraficznie — że Cieszyn wykazał dowodnie swą polskość. Ponad 60 procent mieszkańców Cieszyna zgłosiło narodowość polską. A spis ten był przeprowadzony aż nato bezstronnie, aż do tego stopnia, że polscy komisarze spisowi na żądanie jako Niemców, narodowość niemiecką, zapisywali ludzi z językiem ojczystym polskim!

Spis ten sporządzony bez jakiegokolwiek nie już nacisku, ale wprost przygotowania z polskiej strony, dość wspomnieć, że trwał strajk drukarski, że nie było ani jednego pisma ulotnego polskiego, ani jednego zebrania polskiego, przy równoczesnych wysiłkach ze strony Niemców, którzy wydali i odezwę i starali się wpływać na żydów; by zapisywali się jako Niemcy, nie żydzi — spis ten jest stwierdzeniem nieodpartym, że Cieszyn jest rdzennie polski, tak, jak był bezsprzecznie zawsze, mimo austriackiej germanizacji z końca XIX. i początków XX w.

W końcu trzeba zauważyć, że spis przeprowadzony został — rzecz jasna — tylko w tej części miasta, która należy do Polski. Tymczasem t. zw. „czeski Cieszyn, zamieszkały jest przez żywił bardziej proletariacki i posiada jeszcze większy procent Polaków.

## Z powodu odezwy Warszawsk.

Okr. Kom. Rob. P. P. S.

z dn. 12. X 21.

Leży przedemną 276 numer „Robotnika”. Odczytuje odezwę Warszawsk. Okr. Kom. P. P. S.: „Towarzysze i towarzyszk! Reakcja polska z panem Michalskim na czele uknuła nowy zamach na prawa klasy robotniczej... Pan Michalski i sfera slugusów kapitału i burżuazji uderza w podstawowy postulat walki robotniczej... Przedłużenie dnia roboczego do powiększenia rzeszy bezrobotnych.

Zawieszenie ustawy o ośmiodziesiętnym dniu pracy, to obniżenie płac robotniczych.

Robotnicy Warszawy! Spiskująca burżuazja niech spotka mur potężny klasy robotniczej, gotowej do walki... Pan Michalski musi runąć... Proletariat Warszawy rzuć mu rękawicę przyjmując. Jako początek tej walki proklamujemy na piątek 14 października powszechny strajk demonstracyjny w Warszawie...

Revolucyjny proletariat Warszawy niech wyjdzie na ulicę z czerwonym sztandarem... Niech żyje Republika Socjalistyczna! Tak zagrzewa do walki swych odnerentów, tak po dyktatorsku rozkazuje polskim rzeszom robotniczym Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Cała odezwa, pełna sofizmów i jawnych nielogiczności, cel ma oczywisty — roznamienienie tłumy dla wygrania atutów nienawiści klasowej. Kto to ta „sfera slugusów kapitału i burżuazji”, czy bez-

względna większość sejmu i narodu, żądająca w imię Ojczyzny ofiary od wszystkich stanów? Dlaczego przedłużenie dnia roboczego ma być powiększeniem rzeszy bezrobotnych, lub obniżenie płac robotniczych? W czym dostrzeżono cechy spisku i knowania?

„Do kogo zwraca się odezwa słowami: „Revolucyjny proletariat Warszawy”? czy nie chodzi tu wprost o to, by zasugerować proletariatowi Warszawy, iż jest on rzeczywiście rewolucyjnym?”

Jak wygląda z państwowego punktu widzenia wprowadzenie strajków protestacyjnych z powodu wniesienia pod obrady sejmu projektu ustawowego? Czy w jakimkolwiek państwie na świecie istnieje prawo karzące więzieniem człowieka, który chce dobrowolnie pracować o godzinę dłużej, by pomóc Ojczyźnie, lub chociażby zdobyć obfitszy

kawałek chleba dla swej rodziny? Dlaczego mamy na wzór rosyjski starać się za wszelką cenę prześcignąć narody najradzykalniej demokratyczne i wolnościowe? Qui bono runąć ma pan Michalski w chwili, gdy nieco pomyślniej zdaje się układać konjunktura skarbowe i czem Państwu wynagrodzą nieunikaloną szkodę p. p. Daszyński, Diamand i Per? Czy nie uwidacznia jaskrawo ta odezwa, że prowodyrzy obozu socjalistycznego nie są zdolni wznieść się do wyżyn stanowią Państwowego, lub, raczej, są obcy naszym troskom o byt młodego Państwa, a jeno czasem, dla celów oportunistycznych operują frazesem patriotycznym?

Niechże mi na te zapytania udzieli odpowiedzi zwolennicy czerwonego sztandaru.

Adam Boleszczyk.

# TELEGRAMY.

## Z Sejmu.

WARSZAWA, (tel. własny). W dniu wczorajszym na posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusję nad programem ministra skarbu Michalskiego i na wniosek przedstawicieli P. S. L. po-

stanowiono odesłać jego program naprawy finansów do komisji skarbowo budżetowej. Następnego posiedzenia Sejmu w wtorek.

### Tekst orzeczenia.

WARSZAWA, (tel. własny). Z Paryża dowiadujemy się, że po otrzymaniu tekstu orzeczenia Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska, Briand przestał go rządom sprzymierzonych w celu przedsięwzięcia kroków, mających na celu zapewnienie wykonania zleceń Rady Ligi stosownie do decyzji ostatniej konferencji paryskiej.

### Wyjazd członków Rady Ligi.

WARSZAWA, (tel. własny). Z Genewy donoszą: Prawie wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów wyjechali do Paryża. Pan Imperjati wyjechał do Rzymu.

### Odezwa Komisji Międzynarodowej.

WARSZAWA, (tel. własny). Z Opoli donoszą: Komisja Międzynarodowa ogłosiła odezwę do ludności, w której wzywa do zachowania spokoju i przygotowania się do wykonania orzeczenia Rady Ligi Narodów.

### Na poczet daniny państwowej.

WARSZAWA, (tel. własny). Pan Stefan Badeni złożył wkład państwowej we Lwowie 7 milionów jako zaliczkę na poczet daniny państwowej i jednocześnie ogłosił odezwę do właścicieli ziemskich, aby poszli za jego przykładem.

### Strajk demonstracyjny.

WARSZAWA, (tel. własny). W dniu wczorajszym w Warszawie odbył się półdniowy strajk demonstracyjny przeciw przedłużeniu dnia roboczego.

### Intrygi niemieckie.

Niemcom z łatwo zrozumiałych powodów sojusz polsko-francuski jest gryzącą solą w oko. To też próbują oni różnych sztuczek, aby Polskę z Francją pokłócić i posługują się w tym celu bezpodstawnie-

### Nowe linja kolejowa.

WARSZAWA, (tel. własny). W tych dniach została otwarta dla ruchu osobowego nowa linja kolejowa Kutno — Strzałków. Linja ta skraca drogę do Poznania o 2 i pół godz.

### Komunikat rosyjski.

WARSZAWA, (tel. własny). Organ sowiecki „Prawda” ogłosił komunikat komisariatu do spraw zagranicznych, w którym oświadcza, że kwestje, które były tematem ostatniej wymiany not, zostały na konferencji p. Karachana z podsekretarzem stanu Dąbskim, załatwione.

### Bolszewicy przywracają bank państwowy

WARSZAWA, (tel. własny). Z Moskwy dowiadujemy się: Wszecchnyjski centralny komitet wykonawczy w czwartej sesji uchwalił przywrócić bank państwowy i wszystkie jego filje z tem zastrzeżeniem, aby zostały one uruchomione najpóźniej 5 listopada r. b.

### Giełda.

WARSZAWA, 14 10. (tel. wł.). Dziś na giełdzie urzędowej notowano:

|            |         |
|------------|---------|
| Dolary     | 4 450   |
| Funtv st.  | —       |
| Franki fr. | 310—338 |
| Marki n.   | 33.     |

Na nieurzędowej notowano:

|            |        |
|------------|--------|
| Dolary     | 4 500  |
| Funtv szt. | 17 000 |
| Franki     | 350    |
| Marki      | 36.    |

mi plotkami, lansowaniem i w inspirowanej prasie.

Typowym przykładem tego intrygantwa niemieckiego są informacje genewskiego korespondenta „Danziger Zeitung”. Piszono:

„Zdaje się, że w Genewie przygotowuje się powoli nadzwyczaj dla Niemiec ważny

wzrost w polityce polskiej. Polacy zaczynają miarkować, że posłuszna powolność wobec Francji nie przynosi im spodziewanych owoców. Przewidywaniem zawiedli się bardzo na braku poparcia ze strony Francji w sprawie wileńskiej, gdzie Bourgeois po deklaracji Cecila o straconych dla Polski sympatiach Anglików, nie tylko nie zapewnił Polaków o sympatii Francji, lecz przeciwnie stale podkreślał, że przemawia nie jako przyjaciel Polski, lecz w imieniu pokoju i sprawiedliwości. Polacy nie bez słuszności rozumieją ją tak, że Francja w tej sprawie albo nie może, albo nie chce im pomóc.”

„Z tem łączy się fakt, że i finansowa pomoc Francji dla Polski miała się od pewnego czasu znacznie zmniejszyć, tak, że Polacy są obecnie zmuszeni do zabrania się na serio do demobilizacji armii, która, jak słychać, ma być zmniejszoną przeszło o czwartą część obecnego stanu. Co to znaczy dla zruwanego życia gospodarczego Polski, można sobie wyobrazić. Nie tędy dziwnego, że Polska zaczyna oglądać się za nowym sprzymierzeńcem i jest gotowa przylgnąć w swej prasie naganę na Anglię, ażeby wejść w lepsze stosunki z Anglią. Neutralny grunt genewski dale jej po temu sposobność, a obiad u prezydenta von Karnebecka, w którym brali udział Balfour i polski delegat Aszkenazy, nie jest, być może, bez związku z temi słowami. Jakież znaczenie miałoby dla Niemiec taki zwrot polityki polskiej, zwłaszcza wobec przetrzygniętej sprawy górnośląskiej, nie potrzeba tego specjalnie podkreślać.

W tutejszych kołach, zbliżonych do polskiej delegacji, obowiązuje, że delegacja polska przesyła telegraficznie do Warszawy dłuższy wyjątek z mowy Cecila, w której mówił o tem, że Polska utraciła znaczną część przyżni angielskiej wskutek awantury Zeligowskiego. — Lord Cecil wyraźnie dał delegacji do zrozumienia, że rząd warszawski powinienby położyć koniec tej okupacji, która stanowi główną bolączkę Litwinów.

W związku z Górnym Śląskiem wszystko to nabiera olbrzymiego znaczenia dla polityki niemieckiej, która nowo powstająca na rozwójowi spraw powinna poświęcić najbaczniejszą uwagę.”

Cel tych insynuacji jest aż nadto widoczny.

## W Sowdepji.

— W Rydze podpisane zostało dodatkowe porozumienie między przedstawicielem rządu węgierskiego Jungrem i przedstawicielem władzy sowieckiej w sprawie wyprawienia z Rosji sowieckiej 2500 zakładników węgierskich w zamian za 400 bolszewików węgierskich uwolnionych z więzień węgierskich. Rząd lotewski kontrasygnował porozumienie.

— Z Charkowa donoszą, że centr. kom. wyk. partii komunistycznej na Ukrainie odwołał ukraińskiego przedstawiciela sowieckich w Polsce, Szumskiego ze składu kom. wykonawczego trzeciej międzynarodówki, wybierając na jego miejsce Rakowskiego, i zastępcę tegoż — Mańulskiego.

— Na łamach „Prawdy” moskiewskiej Lozowski omawia sprawę międzynarodowej pożyczki robotniczej dla rządu sowieckich, pisząc m. in.: „Niezbęd-

na jest pomoc przez czas dłuższy i w dodatku w takiej formie, jaka pozwalałaby na wzajemną współpracę ekonomiczną. Wyraził się, że myśli byłaby pożyczka robotnicza, którą by rząd sowieckich mógł zagwarantować wszystkimi przedsiębiorstwami państwowymi w Rosji. Pożyczka przeznaczona byłaby specjalnie dla odrodzenia i udoskonalenia niektórych gałęzi przemysłu; możnaby ją zrealizować przywołując do Rosji maszyny, brakujące surowce i części produkty żywnościowe.

O ile oddzielne organizacje robotnicze umieszczają swoje kapitały w danych przedsiębiorstwach, stają się współwłaścicielami i mogą za pośrednictwem tych przedstawicieli brać udział w zarządzaniu temi przedsiębiorstwami. Udzielający pożyczki otrzymywaliby: od 6—8 proc. od kapitału.

## Nota p. Karachana.

Przedstawicielstwo sowieckich w Warszawie wyczytało p. Ministrowi Spraw Zagranicznych dnia 11 go b. m. notę, w której opisuje dokładnie pojawienie się w tem przedstawicielstwie niejakiego Lesnobrodzkiego, który usiłował podsunąć poselstwu sfałszowane dokumenty wojskowe polskie. Przedstawicielstwo sowieckich zwróciło się do władz polskich o aresztowanie Lesnobrodzkiego. Zanim nadeszła policja Lesnobrodzki zeznał, że jest agentem II Oddziału Sztabu Generalnego i przedstawił zaświadczenie wydane przez ten oddział z podpisem majora Kieszkowskiego. Lesnobrodzki został aresztowany i rząd nasz wyjaśnił niewątpliwie tę sprawę.

## W sprawie Kiszkiina.

„Les Dernieres Nouvelles” dowiadują się ze źródeł wiarygodnych, że projekt zmiany ustroju państwowego w Rosji, będący głównym punktem oskarżenia wszechr. kom. nadzwyczajnej w sprawie członków kom. obywatelskiego pisanym był rzeczywiście ręką Kiszkiina, jedynym datowany z roku 1907. Ten właśnie skrawek papieru, na którym napisana była data, czokiciś oderwali i starają się dowiedzieć, że dokument pisany był w r. b. Kiedy świadkowie wezwani na sprawę przyznają, że w dokumencie tekst pisany jest rzeczywiście ręką Kiszkiina, lecz brak kawałka papieru mieszającego datę „sędziowie” chowają niebezpieczny dokument i przechodzą do innego tematu.

## Na Węgrzech.

Z Wiednia donoszą: Bolszewicki dziennik wieczorny „Der Abend” pisze: „Niebezpieczeństwo węgierskie staje się coraz poważniejszym i o ile nie zajdą w krótkim czasie zmiany w sytuacji politycznej — węgry przejdą granicę i zechcą zająć W. d. n. Węgry dążą do przywrócenia monarchii austriacko-węgierskiej i podług wszelkich istniejących danych m. in. przypuszczają, że o ile nie dojdzie do innych wyników konferencja w Wenecji, Węgry zechcą wywrzeć nową presję na Austrię. Ponieważ Austria nie jest w stanie bronić się własnymi siłami, zmuszoną będzie albo powołać pod broń całą ludność, alboważ zwrócić się do Czechosłowacji o pomoc.

**Na Ukrainie.**

Ze Lwowa donoszą:

Ridnyi Kraj" donosi, że znany powstaniec Szepel rozwija intensywną działalność pod Winnicą, Lityniem i Latyczowem, dążąc do zajęcia Winnicy. W miejscowościach, z których są wyparci bolszewicy, urzędują władze ukraińskie.

Ze Lwowa donoszą: „Ridnyi Kraj" przytacza list członka partji soc-dem. Czyżewskiego, któremu udało się ująć z rąk „sprawiedliwości bolszewickiej". „Kiedy siedziałem w więzieniu charkowskim, w ciągu jednej tylko nocy bolszewicy rozstrzelali 150 osób, przeważnie nauczycieli, działaczy społecznych, i in. członków inteligencji ukraińskiej. Około 300 osób wysłano do Kurska i Archangielska.

szych podnajmujący pojedyncze pokoje.

**Podstawa obliczenia i wysokości daniny.**

Art. 3. Daninę, przypadającą od osób wymienionych w art. 1, oblicza się przez pomnożenie każdej wymierzonej im za rok 1920 należności, podatku państwowego przez następujące mnożniki:

- A. W b. dzielnicy rosyjskiej.
  - a) dla podatku gruntowego i podymnego, obliczonych w myśl ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. 300.
  - b) dla państwowego podatku od nieruchomości miejskich 100.
  - c) dla zasadniczego podatku przemysłowego, obliczonego wedle stawek wprowadzonych ustawą z dnia 6 lipca 1920 r.
    - 1) dla przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii 70.
    - 2) dla przedsiębiorstw handlowych III kategorii 50.
    - 3) dla przedsiębiorstw handlowych IV kategorii 20.
    - 4) dla przedsiębiorstw przemysłowych I do VI kategorii 60.
    - 5) dla przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategorii 50.

(D. c. n.)

co niewątpliwie wpłynie na zwykłe cen artykułów spożywczych, manufaktury i robocizny, byłoby absurdem.

Przypisywanie więc p. Ministrowi Skarbu tego rodzaju rozporządzeń jak zmniejszenia poborów służbowych jest prowokacją, która może doprowadzić do niepraktykowanych dotąd niepożądanych strejków urzędniczych.

Przesada zaś w opisywaniu nędzy urzędniczej ujemnie wpływa na tego rodzaju artykuły dziennikarskie, z którymi się nikt nie liczy na serio.

J. R.

**Projekt Ustawy o daninie.**

W czwartek wpłynął do łaski marszałkowskiej projekt „Ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej". Projekt opiewa:

**Osoby obowiązane do opłacenia daniny.**

Art. 1. Nadzwyczajnej daninie państwowej podlegają: I. Osoby obowiązane do opłacenia następujących podatków: a) w b. dzielnicy rosyjskiej: a) płatnicy podatku gruntowego i podymnego, b) płatnicy państwowego podatku od nieruchomości miejskich, c) płatnicy zasadniczego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie obowiązanych do publicznego składania sprawozdań z wyjątkiem podatku od zarobków osobistych, tudzież podatku od handlu rozwozowego i targowicznego.

B. W b. dzielnicy austriackiej:

a) płatnicy podatku gruntowego na całym obszarze, oraz domowo-klasowego płatnego i idealnego, pobieranego poza miastami i miasteczkami wyznaczonymi w ustawach krajowych w Królestwie, Galicji, b) płatnicy podatku domowo-klasowego, płatnego i idealnego, pobieranego w wspomnianych wyżej miastach i miasteczkach, c) płatnicy powszechnego podatku zarobkowego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z wyłączeniem podatku od zarobków osobistych, tudzież podatku od przedsiębiorstw domokrajnych i wędrownych.

C. W b. dzielnicy pruskiej:

a) płatnicy podatku gruntowego,

b) płatnicy podatku budynkowego, c) płatnicy podatku proceduralnego z wyjątkiem osób, wspomnianych w części drugiej niniejszego artykułu, II. Osoby prawne obowiązane do publicznego składania sprawozdań, podlegające podatkowi przemysłowemu, względnie szczególnemu podatkowi zarobkowemu, lub proceduralowi na rok 1921; III. Osoby zajmujące w nieruchomościach, położonych w miejscowościach o charakterze miejskim, mieszkania, oraz lokale przemysłowe, lub handlowe z tytułu najmu, podnajmu, lub z tytułem darmym w cudzych nieruchomościach; IV. Właściciele samochodów osobowych, z wyłączeniem dorazek i omnibusów samochodowych.

**Zwolnienia.**

Art. 2. Od daniny są zwolnione: 1) odnośnie do wszystkich kategorii daniny wspomnianych w art. 1. państwowe związki samorządowe tudzież instytucje humanitarne, oraz kulturalno-oświatowe, 2) odnośnie do kategorii daniny wspomnianej w art. 1 część II: kasy oszczędności, tudzież instytucje kredytu długoterminowego, emitujące listy zastawne, a nieposiadające kapitału zakładowego, 3) odnośnie do kategorii daniny wspomnianej w art. 1 część III: a) prawnie uznane instytucje religijne, b) uwiarytelnieni przy rządzie polskim, a nieposiadający obywatelstwa polskiego zastępcy dyplomatyczni i konsularni państw obcych tudzież przydzieni im pracownicy, c) dozorczy (stróże) domów, odnośnie do zajmowanych przez nich mieszkań służbowych, d) osoby, utrzymujące się z ofiarności publicznej, e) uczniowie szkół średnich i wyż-

**W sprawie poborów urzędników państwowych.**

W Nr 22 Kurjera Białostockiego, w artykule „Nędza urzędników" wyższy urzędnik niepotrzebnie rozgoryczył kolegów, stwierdzając, że p. minister Michałski, pomimo zrytualności, jaką się wypowiedział względem sfer urzędniczych, jedno cześnie wydał rozporządzenie o cofnięciu bezzwrotnej zapomogi wydawanej im od kilku miesięcy, co równałoby się zmniejszeniu poborów.

Patrząc na rzecz trzeźwo, zmniejszenie pensji wobec znacznego podwyższenia wymiaru podatków, ustanowienia nowych podatków państwowych i komunalnych wraz z podatkami dochodowym, obrotowym i przewyżki majątkowej od nieruchomości, podniesienie d) maksimum akcyzy od przedmiotów monopolowych: tytmu, spirytualii, zapalek i t. d. i t. d., podwyższenia opłat pocztowych, telegraficznych, taryf osobowych i towarowych na drogach żelaznych, podwyższenia taksy aptekarskiej, tak również wobec zamiaru ściągnięcia w ciągu miesiąca tak znacznej daniny jednorazowej na rzecz państwa,

**Informacje.**

Madużyła przez niektórych zdemobilizowanych. (r) Zdarzają się wypadki, że wielu zdemobilizowanych żołnierzy nosi w dalszym ciągu odznaki wojskowe jak: czapki wojskowe, orzełki i tarcze na czapce i na naramiennikach, paski na płaszczu i kurtce, naramienniki na płaszczu i kurtce, numery pulkowne na naramiennikach, emblematy i specjalne godła wojskowe, sznury na ramieniu i węzły na kurtce. Niniejszym podaje się do wiadomości, że osoby takie będą pociągane do odpowiedzialności sądowej. Powyższe nie stosuje się do osób, które noszą pamiątki, odznaki i ordery, otrzymane w czasie pełnienia służby.

Rejestracja szkół, wyrządzonych przez Niemców wale- wali niemieckiej. (r) Na mocy rozporządzenia Prez. Ministrów i Min. Sp. Zagr. z dn. 17.1.1921 r. Magistrat miejscowy przeprowadza rejestrację szkół, poniesionych przez jeńców polaków, b. żołnierzy armji rosyjskiej, przebywających w niewoli niemieckiej, jak również rodzin jeńców, które poniosły stratę wskutek śmierci członka rodziny, przebywającego w niewoli. Każdy z poszkodowanych, winien w tej sprawie zwrócić się do Magistratu, (pokój Nr 15) w godzinach urzędowych, gdzie otrzyma socjalny blankiet do wypełnienia. Termin rejestracji upływa z dniem 22 b. m.

**W Białymstoku.**

**Uniwersytet powszechny.**

Dn. 10 października r. b. w wielkiej sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu powszechnego.

Sala zapelniona zaproszonymi gośćmi i słuchaczami. Wśród gości widzimy p. Halko, prezesa Rady Miejskiej p. Filipowicza, p. Starostę Rybolowicza, inspektora szkolnego p. Pfajtra i wielu innych przedstawicieli władz administracyjnych i instytucji społecznych. Na sali nastój uroczysty.

Pierwszy przemawia prezes Koła Pow. Straży Kresowej mecenas Olszyński. W słowach zwiezłych, spokojnych, lecz pełnych głębokiego umiłowania kultury i ducha Polski roztoczył przed nami mowca dzieje zmagañ i walk oświaty i nauki ojczyzny z obojętnością społeczeństwa i ciemnotą najędźców. Przedstawił następnie motywy, które zmusiły poniekąd Kolo prelegentów do zajęcia się sprawą utworzenia uniwersytetu powszechnego: utworzenie jednego wspólnego planu do walki z ciemnotą, obskurytaryzmem i obojętnością dla narodowego uświadomienia. Kolo [prelegatów w miarę możliwości pracować będzie nad szerzeniem kultury polskiej. Rozwinąć jednak pracę będzie mogło li tylko wówczas, gdy znajdzie silne moralne i materialne oparcie wśród miejscowego społeczeństwa. Po skończonym przemówieniu mecenas Olszyński odczytał list ks. dziekana Chodki z błogosławieństwem dla pracy Uniwersytetu powszechnego.

Prof. Kolendo przeszedłszy pokrótce tragiczne dzieje oświaty w Polsce, wskazał na konieczność walczenia z największym zlem — ciemnotą. Długa i ciężka niewola nauczyła nas pogardzać państwem i walczyć z nim, dzisiaj walczymy z własną państwowością. Przejawiając się naprawdę polską kulturą zrozumiemy, że tylko w ramach praworządowego państwa możemy się rozwijać i żyć.

Kulturą swoją Polska niegdyś wysoko wznosiła się ponad inne narody, czego dowodem Konstytucja 3 maja, Komisja Edukacyjna. Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest pracować nad wzmocnieniem tej oświeczonej kultury przez szerzenie oświaty i nauki. Pani Komornicka, przewodnicząca Koła Prelegentów wygłosiła pierwszy wykład p. t. „Idea patryotyzmu w piśmiennictwie polskim". W pięknym pełnym poezji odczycie prelegentka wykazała, że w najpierwszych już pomnikach naszego piśmiennictwa przejawia się głęboka nuta miłości Ojczyzny, która potężnym akordem rozbrzmiewa w utworach Kachanowskiego, w kazaniach ks. Skargi, aby wybuchnął wreszcie piękającym bólem, lecz i mocą nieskoń-

**Niedoli polskiej na Ukrainie sowieckiej.**

List z pogranicza pol.-ukr., 3.X)

Nad polskiem życiem kulturalnym na Ukrainie zawisła zagłada. Oto kilka jej przykładów: Istniejące jeszcze do niedawna w Odessie 3 polskie szkoły parafialne, utrzymywane wsparciem ludności polskiej, dziś zamknięte. Los tych szkół ma głównie na sumieniu dwóch grecko-kat. księży z Galicji, którzy pojawili się w lipcu br. w Odessie, rozpoczęli agitację przeciw istnieniu polskich szkół, spowodowali prześladowanie dzieci polskich i rozprzeszenie ich po szkołach rosyjskich. Szkoły polskie w Jelizawetgradzie gub. chersońskiej również zamknięte. Znajdujące się tamże 3 ochronki dla chłopców i dziewcząt upadły na skutek braku funduszy. Gimnazjum polskie w Odessie zam-

knięte, a w budynku jego mieści się dziś „Trudowa szkoła". Dom polski w Odessie, mający swój własny gmach na „Polskim Spusku", spotkała również zagłada. Prezesa Domu p. Żebrowskiego wywieziono do Ufy, bogatą bibliotekę i cenne obrazy zrabowano, częściowo zaś rozmieszczono po rozmaitych bolszewickich urzędach. W gmachu Domu rozsiadł się „Rejonowy Komitet". Zniszczeniu uległ również Dom polski w Jelizawetgradzie. Bogata biblioteka Domu rozrabowana. Prezesa Domu p. Jarzemkowskiego i jego syna, d-ra. medycyny rozstrzelano. W gmachu wspomnianego Domu gnieździ się „Isolkom". Ludność polska pozabawiona wszelkiej umysłowej i duchowej opieki. Pogrzeby odbywają się bez udziału księdza. Na grobach polskich zamiast krzyża sterczy, jakby na urągawisko, słup z gwiazdką sowiecką.

W powiatach chersońskim i mikołajewskim znajduje się dotychczas kilka tysięcy uchodź-

ców z Polski z czasu 1915 roku. Oprócz uchodźców kilkuset jeńców, wywiezionych z Galicji przez Ukraińców i wziętych przez bolszewików do niewoli na froncie północnym. Wśród uchodźców i jeńców skrajna nędza. Wszyscy bosi i niemal nadzy. Kobiety w odzieży ze zgrzebnych worków. Dzieci nagie: Wszystkich tepla tyfus i czerwonka. Głód i potęgający się coraz bardziej chłód pociąga dalsze ofiary. Wśród nieszczęsnych słyszy się częste narzekania na rząd polski, który ich opuścił i zostawił na pastwę głodu i nędzy. Z nastrojów tych korzystają zresztą agitatorzy bolszewicy, uwijający się wśród uchodźców i jeńców i wmawiający w nich, że „burżuazyjny rząd polski opuścił biednych uchodźców i dba tylko o bogaczy". Ratunek ma uchodźcom i jeńcom przynieść dopiero rewolucja, która ich zawiędzie do „czerwonej Polski".

Wobec tego ogromu niedoli uchodźców i jeńców polskich,

pragnących copędzej dostać się do Polski dziwnie bezradną zdaje się być misja polska w Charkowie. Biedni uchodźcy napotykają przy staraniach o powrót na nieprzewidywane trudności. Pozwolenia na powrót do Polski otrzymują, wedle otrzymanych przezemnie informacji, przeważnie bogaci żydzi lub... protegowani przez bolszewików agitatorzy. Członkowie misji polskiej pp. Koszkowski i dr. Strzemecki, szukającym pomocy i pomocy rodakom, oświadczają... że są bezsilni. A gdy się komuś z rodaków uda wreszcie uzyskać dokument z misji na powrót do Polski, to jeszcze nie kres udreki. Bo oto na pogranicznych punktach przy wjeździe do Polski „urzędują" t. zw. „Filtrawje Trojki". Komisarze tych „trojek" poddają wracających emigrantów dokładnemu „badaniu", po którym wielu zatrzymuje się i odprawia z powrotem do Rosji. A w tej powrotnej drodze niejedyn znowu znajduje kres swej tragicznej wędrówki. Od progu ojczy-

zny ciska go mściwa ręka w mury więzienne, gdzie mu się znać śmierć i grób nieznany. Wymienione przykłady polskiej niedoli na Ukrainie pomnażają groźne wieści, jakie zamieszczałem już w poprzednich korespondencjach. U polskich uchodźców, u polskich jeńców, u inteligencji polskiej na Ukrainie, zdziesiątkowanej prześladowaniami i wyniszczoną rabunkiem — dziś jedyne pytanie: czy społeczeństwo polskie czy rząd polski zna niedolę zwłalu polskiego na Ukrainie i czy czyni cokolwiek, by jej kres położyć. Może garść niniejszych informacji przyspieszy odpowiedź na pytania, które wzbudziły się winne w naszym sumieniu narodowym.

Z pewnych objawów można było wnosić, że władze sow. na Ukrainie — wiadomość o zamachu Fedaka we Lwowie miały już 26. września. Gazety bolszewickie na razie milczą o tym wypadku.

czoną w pozycji trzech naszych wielkich wieszczów. Miłość Ojczyzny przenika wszystkie dzieła piśmiennictwa polskiego po dzień dzisiejszy.

W zakończeniu uroczystości mecenas Olszyński zwrócił się do słuchaczy z gorącym apelem współdziałania z wykładowcami, bo tylko wówczas może być osiągnięty cel: zdobycie podstaw kultury polskiej.

B. P.

**Zapytanie.** Na jednym ze zgrupowań delegatów urzędników instytucji państwowych, odbytem w sali Sejmiku Powiatowego przy Starostwie, została powołana do życia komisja organizacyjna zrzeszenia pracowników państwowych w Białymstoku. Do komisji weszli p. p. Rogowicz, Czajko i inni. Pan Rogowicz obiecał przystąpić do organizowania tego zrzeszenia bardzo energicznie, ale nie zważając, że upłynęło od tego dnia już dużo czasu, nikt o tej zapowiedzianej, energicznej pracy nie słyszy.

Interesowani zwracają się wobec tego z zapytaniem:

1) czy rozpoczęła owa komisja przedwstępny pracę zrzeszenia pracowników państwowych?

2) kiedy ma być zwołane zgromadzenie pracowników, celem wysłuchania i zatwierdzenia statutu, oraz powołanie do życia stałego zarządu.

**Niedyskretne pytanie.** Przed kilkoma dniami Koło prelegentów otworzyło w naszym mieście Uniwersytet Powszechny. Bajki! Uniwersytet i w dodatku powszechny — masło maślane. Ale mniejsza o to!

Przejdźmy do programu. Wspaniały. Nawet akademik Wszechnicy Jagiellońskiej nie uparłby się z nim w ciągu kilku semestrów. Nie szkodzi! Wysoki poziom umysłowy białostockich studentów sprosta wszystkim.

Dlaczego jednak, tu sedno rzeczy, w programie nie umieszczono tak ważnej dziedziny wiedzy ludzkiej, jak religia? Tak doniosłego zagadnienia jak jej wpływ na ludzkość? Jej znaczenie w dziejach narodu?

Pytanie to, może niedyskretne, ale zdaniem moim i nie tylko moim, potrzebne ze względu na to, że jesteśmy narodem katolickim, na religii budowaliśmy przeszłość i na niej, zgodnie z uchwałami Konstytucji, opręć mamy przyszłość naszą.

Czy zagadnienia te są w białostockim uniwersytecie powszechnym na indeksie?

Kawka.

**O Dojlidy.** Rzeczpospolita donosi: że p. p. Witos i Osiecki nie wchodzi do zarządu Banku Ludowo-Krakowskiego, który nabył Dojlidy.

**Nie udało się delegatom P. P. S.** wywołać wczoraj półdziennego strajku, w celu zaproteśtowania przeciw przedłużeniu pracy ponad 8 godzin dziennie.

Nie udało się, ponieważ fabryki stoją w winy mieniących majstrów i ponieważ robotnicy białostocki po lekcji bolszewickiej zbyt dojrzały aby iść na wędkę pepesowców.

**Ze Związku Inwalidów Wojennych.** (r) Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie nadesłał tutejszemu Kołu dowody związkowe.

Inwalidzi wojenni zamieszkali w Białymstoku, którzy zechcą należeć do Związku, winni zgłaszać się do biura Związku przy ul. Rynek Kościuszki № 1 (lokal N. P. R.) w celu otrzymania legitymacji członkowskich w niedzielę i środy o godzinie 5—7 wieczorem.

**Co zarządy kooperatyw na to?** Złociści jest roztoczyła swe skrzydła; opustoszały pola, znikły z ogrodów warzywa. Gospodzie nasze krzątają się, robią zapasy na zimę, a więc składają kapustę, solą pomidury i inne rzeczy. Do tego potrzebna sól. Bez niej ani rusz. A tymczasem w naszych kooperatywach soli brak.

Co zarządy kooperatyw na to? „Proszę o sól” — czy mogą dostać sól? rozlegają się tyśiączne głosy, a w odpowiedzi echo przynosi: „wysła”, „nie mamy”, „za parę dni będzie”. Dnie płyną, a sól takóś nie „przychodzi”.

Kupujący irytują się, narzekają na niedoświadczenie zarządów, wreszcie, radzi nie radzi, zwracają się do żydów. Czy tak być powinno? Dlaczego żydzi sol w rozmaitych gatunkach mają do sprzedania, a nasze kooperatywy nie mogą jej zdobyć?

Co zarządy kooperatyw na to? Kawka.

**(r) Pracownicy miejscy,** wyznania mojżeszowego, w czasie świąt żydowskich, t. j. dn. 17, 18, 24, i 25 zwolnieni są od zajęć.

**Bietyacja koni.** (r) Komenda policji państwowej podaje do wiadomości, że dnia 17 b. m. o godz. 11 rano przy ul. S-to Jańskiej (tabor Komendy Okręgowej P. P.) odbędzie się sprzedaż 20 koni skarbowych z przetargów publicznych.

**Tajemnicze morderstwo i samobójstwo.** (r) Dnia 13 b. m. nieobecny podówczas w mieszkaniu swoim, przy ul. Wąskiej № 35 Piotr Ostasiewicz, zawiadomiony został przez sąsiadkę swą, że córka jego, Natalia, leży w mieszkaniu w kaluży krwi. Po przybyciu do mieszkania Ostasiewicz zastał córkę swą, leżącą zbroczoną i nieprzytomną. Zawiadomiona policja przybyła na miejsce i przeprowadziła wstępne dochodzenie. Natalię przeniesiono do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie lekarz udzielił jej opatrunku i stwierdził przebiec szyi, oraz poranienie rąk.

W dniu wczorajszym ekspozytura śledcza została zawiadomiona, że kolo omentarza prawosławnego, na lewo w górach, leżą zwłoki nieznanego męż.

**czyny.** Wytwódcy udawają się na wskazane miejsca, znaleźli zwłoki mężczyzny otrutego jakimś płynem ze śladami krwi na rękach. Przy zwłokach znaleziono dowód, wydany na imię Józefa Ciesielskiego.

Przeprowadzone śledztwo przez Ekspozyturę śledczą wykazało, że Ciesielski zamordował Ostasiewiczównę, a bojąc się widocznie wpaść w ręce sprawiedliwości, postanowił sobie życie odebrać.

Przyczyna morderstwa narazie nieznaną.

### Z Kraju

**Strajk rolny w Wielkopolsce.** Strajk rolny w Wielkopolsce trwa w majątku Przyjemna Górka, strajkujący napadli na włodarzy idących do pracy.

W Górcach p. Wielęckiego zagrożono napadem, a w sąsiednich majątkach ograbiono dwór i ludność.

Fornale w Wielkopolsce otrzymują ogółem 400 000 mk. rocznie.

**Katastrofa lotnicza.** W czwartek, o godz. 4.15 popoł. pole Mokotowskie było widownią katastrofy lotniczej. Z wysokości 600 m. runął na ziemię samolot systemu Spod, kierowany przez pilota rzerwy, sierżanta Antoniego Grzybowskiego.

Pilot jeden z najdzielniejszych lotników polskich, uczeń sławnego Habera-Włyńskiego, znalazł śmierć na miejscu, a aparat uległ zdruzgotaniu w druzg.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że s. p. Grzybowski, władający znakomicie aparatem, zjeżdżał z wysokości 600 metrów śrąką i najprawdopodobniej wskutek zacięcia się kierownika nie był w stanie aparatu sprostać, bo tym samym lotem o ziemię uderzył.

S. p. Grzybowski, brał jako lotnik czynny udział w walce z Niemcami w r. 1918 podczas rewolucji w Poznaniu, długi czas był instruktorem lotniczym w Bydgoszczy i cieszył się wielkim uznaniem jako bardzo śmiały pilot.

Zginął w 26-tym roku życia, osierocając młodą żonę.

**Kara śmierci.** W czwartek w sądzie wojskowym D. O. G. Warszawa, w sprawie podpor. Witolda Rozego, oskarżonego o pobieranie poborów służbowych nieistniejących oficerów — zapadł wyrok skazujący Rozego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W poniedziałek, pod wieczór, poselstwo Rosji sowieckiej, mieszczące się w hotelu Rzymskim przy ul. Nowosenatorskiej w Warszawie wywiesiło oficjalnie paraz pierwszy czerwony chorągiew sowiecką.

### Prenumerujcie

„Kurjer Białostocki”

### P. Aleksandrowi Lipińskiemu w odpowiedzi.

Wczoraj w „Dzienniku Białym” nieznany mi autor p. Aleksander Lipiński uznał za stosowne wystąpić z opozycją przeciw mojemu artykulowi p. t. „Podstępna robota”, umieszczonym we wtorkowym numerze naszego „Kurjera”.

Wystąpił do polemiki ze mną — ponieważ nie zrozumiał tendencji mojego artykułu, ponieważ odczytał artykuł zbyt pośpiesznie i nie zastanowił się nad nim należycie przed przystąpieniem do polemiki.

Gdyby się nad moim artykułem zastanowił, doszedłby do przekonania, że rozwój szkół powszechnych uznają za niezbędny więcej jeszcze, aniżeli on.

Alle liczby szkół powszechnych nie powiększamy przy pomocy spacerów po ulicach Warszawy z udziałem czerwonych sztandarów wytwódców.

Dla powiększenia ilości szkół potrzeba miliardów, budynków i nauczycieli, których brak, skoro nauczycielami w gimnazjum w Białymstoku są tacy, którzy sami zaledwie gimnazjum skończyli i tylko chodzą koło uniwersytetu.

Spacerować po ulicach do szkół nie powiększają, zwłaszcza z udziałem wytwódców, którzy pragną wywołać waweszkę na ulicach.

A szkoły są potrzebne, pomiedzy innymi dlatego, aby nauczycy ludzi myślących i rozumujących, z nim zaczął zwalzać ładania ludzkie i zainicjował w plot.

B. Filipowicz.

### Od Redakcji.

Mieszkańcy ziemi białostockiej powinni mieć w pamięci to wszystko, co się na tej ziemi za czasów dawnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej działo.

Zalaszczą mieszkańcy Białostoku, Choroszczy, Supraśla i okolic, z przyjemnością odczekać w pamięci to wszystko, co się u nas przed królem Stanisławem Augustem i w czasie jego rządów działo.

Nie jeden wspomina czasy elekcyj ostatniego króla polskiego, nie jeden słyszał o „Kłocie Branickiego”.

Każdy mówi o pałacu Branickiego w Białymstoku.

Pragniemy przypomnieć dawne dzieje Białostoku i okolic i dlatego w niedzielę rozpoczniemy w felietonie „Kurjera Białostockiego” druk powieści J. I. Kraszewskiego p. t. „Grzechy hetmańskie”.

Bohaterem tej powieści jest ostatni hetman Branicki, kandydat do Korony polskiej.

### Napady rabunkowe.

Lwów, dn. 12.10.

Niemą prawie dnia, aby lwowska komenda okręgowa policji państwowej nie doniosła o jakimś większym wyrobku rabunkowym na prowincji. Urząd śledczy wysłał natychmiast na miejsce swoich funkcjonariuszy, którym po większej części udaje się wytropić sprawców tych rabunków. Przed kilka dniami wybrał się niejaki Walder, kupiec w Szczercu do Horbacz na zakupno ziemniaków. W drodze przylączył się do niego pewien człowiek, z którym Walder szedł jakiś czas razem. Gdy zbliżał się do Horbacz nieznanomy rzucił się na Waldera, zarzucił mu powróż na szyję i obalił na ziemię, poczem za brawszy mu 20 tysięcy marek zbiegł.

W Klinkowcach koło Nowego Sieła napadło 5 bandytów na dom niejakiego Makraczkiego i pod pozorem przeprowadzenia rewizji za bronią zabrali 200 koron austriackich i srebrze i 20 tysięcy marek.

Koło Białki i Chodorowa grasowała przez długi czas banda, złożona z aresztantów, zbiegłych z więzienia w Brzeżanach. Niedawno udało się policji schwytać herszta tej bandy, a on-gdy wpał w ręce policji jego zastępca nazwiskiem Kabanek. Przed kilku dniami powrócił z Ameryki Franciszek Bęben i osiadł w okolicy Krosna. O przybyciu jego dowiedzieli się bandyci i sądząc, że przywiózł dolary napadli w nocny na jego dom. Przerażona żona Bębna wydała bandytom 1750 dolarów, 5 sztuki złotych monet, biżuterję i inne drobiazgi. Policja jest na tropie bandytów.

### KRONIKA EKONOMICZNA

**Deputaty żywnościowi w Łotwie.** Na posiedzeniu rady ekonomicznej w dn. 1 bm. postanowiono nabyć zagranicą 1000 tonn zboża, aby mieć możność regulowania cen, na rynku wewnętrznym. Jednocześnie postanowiono wstrzymać wydawanie deputatów żywnościowych, które mogą być przywrócone tylko w miarę wzrastającej drożyzny.

**Sprzedaż wódki monopolowej.** W Łotwie zmniejszyło się znacznie, prawdopodobnie skutkiem wysokich cen, zapotrzebowanie wódki monopolowej. W ostatnich czasach, sprzedaje się dziennie przeciętnie o 5000 stopni mniej co stanowi zmniejszenie dochodu o pół milj. rb.

**Jarmark w Rydze w roku 1922** Przedstawiciel Tow. Akc. „Wystawa” wyjechał na Litwę, do Czechosłowacji, Austrii i Niemiec, gdzie konferowali z przemysłowcami w sprawie wzięcia ich udziału w przyszłym jarmarku w Rydze. Cudziemiemy przyrzekli liczy współdział.

**D-1 NEUMARK**  
3 Piłstręga  
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.  
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (806-914). od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka).

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby wstępowe, skórne i weneryczne  
Rynek Kościuszki 3  
przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz.

**Dr. D. Kanel**  
Spec. chorób ocznych.  
Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro

**Dr. M. Kanel**  
specjalista od chorób wenerycznych, 5 skórnych i włosów.  
przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter

**WATA.**  
Rozmaite gatunki można kupić po cenach konkurencyjnych w składzie Lipkiach, Lipowa № 11.

**DOKTOR 4**  
**Aleksander Gorwicz**  
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.  
powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.  
UL. LIPOWA 17.

**Odrobne ogłoszenia.**  
Skradziono tymczasowo zaświadczenie na imię Adolfa Tymlńskiego, rocz. 1902, wydane przez P. K. U. Białystok. Zamieszkały wieś Zawady, pow. białostocki. 57

**Dwie nauczycielki**  
poszukują pokoju z kuchnią ewentualnie tylko pokoju za dobrą zapłatą. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Białost.” 43

**potrzebne** mi-szkacie, całodzienne utrzymanie dla człowieka inteligentnego przy rodzinie polskiej w środku miasta. Oferty: Administracja „Kurjera Białostockiego” pod „Mieszkanie”. 38.

**Zgubiono paszport** niemiecki na imię Józefa Wyszockiego zam. ul. Waszyngtońska 4. 40

**Skradziono** zaświadczenie przynależność do Państwa Polskiego, wydane przez Starostwo Białostockie na imię L. Jębe Berka Rywke i Niechoma Majmin. 41

**Paszczka** nieprzez akalny zostawiono w wagonie dn. 11 b. m. w pociągu Warszawa-Suwalki. Znalazca proszony jest o zawiadomienie Redakcji za wynagrodzeniem. 38

**Zgubiono** dowód osobisty na imię Bolesława Marks, wydany w Łodzi. 36

**Zgubiono** portfel z polskim dowodem osobistym, kartę powołania, wydany Białostok P. K. U. na imię Mendla Elkona, roczn. 1921, zam. Jnrowiecka 26 i inne dokumenty. Znalazca proszony jest zawiadomienie Redakcji za wynagrodzeniem. 39.

**Zgubiono** paszport niemiecki na imię Zilmana Grinberga, zam. ul. Polna 19. 36

**Z powodu** wyjazdu sprzedam dom w najlepszym punkcie Białostoku. Zgłoszenia do Redakcji. 42